

"Królowa wanny" w Teatrze Barakah - pisze Aleksandra Sowa

Wyrafinowane sado-maso i granice absurdu

Kilka tygodni temu Teatr BARAKAH hucznie otwierał swoją kolejną scenę na krakowskim Kazimierzu. Urzędujący do tej pory jedynie w podziemiach Klezmer Hois na ul. Szerokiej zespół, postanowił zdobyć dawną siedzibę Łaźni na ul. Paulińskiej. Długa walka o lokal, remonty i poszukiwanie dotacji wszelkich instytucji oraz wsparcia finansowego widzów opłaciła się. Nowa siedziba teatru jest większa i stwarza kolejne możliwości dla wciąż rozwijającej się Fundacji i zespołu, który prócz kolejnych spektakli, zajmuje się też innego rodzaju działalnością kulturalną: koncertami, spotkaniami autorskimi, wernisażami, warsztatami i działaniami integrującymi krakowską publiczność oraz środowisko teatralne. BARAKAH jednocześnie nie rezygnuje z intymnej sceny Szerokiej, na której wciąż odbywa się część spektakli.

Najwyraźniej bardzo lubiany przez założycielki teatru Levin, to autor, którego teksty stały się podstawą pierwszego premierowego spektaklu na Paulińskiej. Wydarzenie zostało poprzedzone promocją zbioru skeczy, piosenek i poezji Levina - „Królestwo wszechwanny”, który został właśnie wydany nakładem AdiT.

Przedstawienie Nowickiej składa się z wybranych przez reżyserkę skeczy przeplatanych piosenkami z muzyką Lewickiego. Ciekawe aktorsko, kipiące od absurdu, tragicomiczne i zabarwione specyficznym, przerysowanym erotyzmem są te krótkie scenki.

Właściwie każdy z aktorów wypada w nich świetnie. Lidia Bogaczówna w „Kamieniu węgielnym” ukazuje się w przezabawnej roli populistycznej Ministry, a w „Dwóch zawstydzonych mężczyznach i jednej nerwowej kobiecie” - histeryczki monologującej przed dwoma milczącymi mężczyznami. Dominik Nowak, który swoją rolę zadebiutował w Teatrze BARAKAH i Krzysztof Bochenek w rozbrajającym duecie prezentują widzom fragmenty cyklu o Czopku i Apsiku. Franciszek Muła z kolei dochodzi do maestrii w kipiącym czarnym humorem monologu Żyda („Szabasowe świece”), a Anna Piróg, jako gadatliwa i głupiutka panienka, żona Noblisty, nazywająca imionami żydowskimi swoje piersi w „Izajaszu i Jeremiaszu” bawi do łez. Także Monika Kufel – choć zaczynająca od raczej najsłabszego „Naczelnego wodza Chin”, zadziwia możliwościami aktorskimi i wytrzymałością fizyczną w tytułowej „Królowej wanny”.

Nowicka nie szuka na siłę powiązań pomiędzy scenkami, choć czasem skojarzenia i odniesienia nasuwają się same. Skecze jednak pozostają niejako w oderwaniu od siebie, co jednak w zadziwiający sposób nie powoduje żadnego zgrzytu. Oglądamy je jak serię scenicznych obrazów, które raz po raz przenoszą nas w inne światy, przez co sprawiają, że podróż nie staje się na żadnym etapie nużąca.

W spektaklu praktycznie brak scenografii czy rekwizytów, co oczywiście dodatkowo koncentruje uwagę na aktorach - powtórzę to jeszcze raz: naprawdę pracujących bardzo porządnie. Co jakiś czas użyte są projekcje video schematycznie zastępujące niektóre przedmioty (np. ściana jako łóżko w „Izajaszu i Jeremiaszu”), czy sugerujące i dopowiadające tropy interpretacyjne („Szczoch”). Poza tym ciekawe są też kostiumy Moniki Kufel - dla postaci kobiecych w stylu, który można nazwać wyrafinowaną fantazją o sado-maso, a dla mężczyzn raczej niedbałymi impresjami o dość ułomnych i śmiesznych alfonsach.

Początki Paulińskiej są bardzo dobre i zachęcające do dalszych wizyt. Jedynym mankamentem premierowego wieczoru był jednak brak przestrzeni na widowni. Teatr prawdopodobnie wydał zbyt wiele zaproszeń i biletów, bo zabrakło miejsc, co sprawiło nie tylko, że publiczność wciskała się z rozkładanymi krzeselkami po kątach, ale że niektórzy widzowie musieli oglądać spektakl na stojąco. Choć oczywiście nie przyćmiło to ogólnego wrażenia po udanym wydarzeniu artystycznym, to jednak warto następnym razem ogarnąć tego typu kwestie – nawet arcydzieło obejrzone w spartańskich warunkach może trochę zmęczyć.

Aleksandra Sowa

*Hanoch Levin, „**Królowa wanny**”*

Reżyseria i adaptacja: Ana Nowicka

Kostiumy: Monika Kufel

Muzyka: Piotr „Lala” Lewicki

Choreografia: Iwona Olszowska

Prapremiera światowa: 30.11.13

Teatr BARAKAH, Scena Paulińska